

HST, Notatka Samobójcy (ft. Sylwia Dynek)

Miałem sen
To nie były myszki w mym pokoju
I nie były białe
Chuj wie jakiego koloru
Nawet nie wiem czy to sen
Chyba raczej jakiś omam
Rano chęć do picia
To sodoma, to gomora
Notatka samobójcy
Przyjaciel cyjanek
Modlitwa do stwórcy
Wita cię poranek
Odpowiedz na pytanie
Dlaczego chce biblia
Swoj szatański nos w moje życie znów wścibiać?
Jebie mnie religia
I grzech ten samobójcy
Że pójdę do piekła gdzie nie czeka biały ..

Bo poezja jest jak spojrzenie na świat
A jak podetnę se żyły wszystko pójdzie w diabła
Parskaj jak on
Jestem po tamtej stronie
A on głaska mi dłoń
Zawsze będzie koło mnie
Zakład pogrzebowy, trzymają dla mnie pudło
W cenie trąbka gratis ? to tyle z tej empatii

Trochę serio, trochę w żartach
Chce już zdjąć ten życia kajdan
I nie ważne czego chcę
Dostosować muszę się
Życie marne, życie kruche
Przyjdzie mi odkupić dusze
Czy uwolnię wtedy się?
Odpowiedzi nie ma, nie!

A ja wezmę dziś nóż
Powoli będę się ciął
Należy ciepłej wody w wannę
Coś podłączę pod prą
Najpierw wezmę pustą kartkę
I napisze wam listopad
Jaką jestem kupą gówna
I ze nie kocha nikt
Dla chcącego nic trudnego
Pochwytam czystą kłamkę
Strzelając sobie w łeb przeproszę za wszystko mą matkę
Jestem jak suchy kwiat co od dawna nie czuł gówna
Na dzisiejszy dzień nie znajdę innych ci porównań

Trochę trucizny
Przedawkuje tabletek
Położę się w tej wannie
Założę najlepszy sweter
Galoty i buty - trzeba ostatni raz wyglądać
A wszyscy w koło mówią ci ze nie można się poddać
Z oczu lecą łzy
To czysty alkohol
Antydepresanty nie pomagają, ty cioto!
Tabletki na sen
Z kolegami bezsenność
To czysty alkoholizm, w najgorszej postaci, mendo

Nie chce mi się żyć
Do głowy przychodzi jedno
Ze mam takiego doła
Jakbym brał wczoraj efedron
Życie było komedią, czarne dni
Wielką tragedią
Wiec modłę się do Niego
Na razie idzie średnio
Nie rzucić się z okna
Bo pogoda okropna
Tylko zruchać w dupę życie
Wykorzystać sukę do dna
Dość pierdolenia
Dość tych przemyśleń
Dość już uzalania się
Trzeba podjąć decyzje
Kulka w łeb
To nie na dwa serca dumka
Tylko wkurwiać się
Została tylko trumna
Chcesz odmówić pacierz
Najpierw przekręć krzyż
I ile razy od Niego można dostać w pysk?

Trochę serio, trochę w żartach
Chce już zdjąć ten życia kajdan
I nie ważne czego chcę
Dostosować muszę się
Życie marne, życie kruche
Przyjdzie mi odkupić dusze
Czy uwolnię wtedy się?
Odpowiedzi nie ma, nie!